



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

GENA 3 kop.

GENA PRENUMERATY

miejsceowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 8-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

GENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem

„Dziennika Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębia Dąbrowskie jest
p. Wacław Badurski
Sosnowiec, hotel „Warszawski”.

Dentysta Szatensztajn

pięlbrowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby bez podniebienia.

Sosnowiec, ulica Targowa.

Dentysta 614—3-3

Marjan PUCHALSKI

Aleja № 26 róg Teatrualnej, w domu Dr. Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

Leżak-Dentysta M. Grejniec

pięlbrowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, zęby sztuczne bez podniebienia, mieszka obecnie

1 Aleja № 8, dom Rygockiej.

Stosunki

wzajemne.

Na początku bieżącego miesiąca, pomiędzy gronem kupców m. Częstochowy a delegatami miejskich subjektów handlowych zawarta została umowa, którą unormowała wzajemne stosunki pracobierców i pracodawców w tej firmie.

Poniżej podajemy poszczególne warunki, które zostały przyjęte przez obie strony.

- 1) Wynagrodzenie subjektów minimalne 40 rubli miesięcznie wraz z życiem i mieszkaniem lub 40 rubli miesięcznie bez powyższego.
- 2) Wiek przyjęcia ucznia minimum lat 14.
- 3) Praktyka dla ucznia przyjętego lat 14 — czteroletnia, dla ucznia lat 15 — trzyletnia.
- 4) Wynagrodzenie dla 14 letniego ucznia w pierwszym roku życia i mieszkanie lub 18 rb. bez powyższego.
Wynagrodzenie dla 14 letniego ucznia w drugim roku życia i mieszkanie 3 rb. lub 21 rb. bez powyższego.
Wynagrodzenie dla 14 letniego ucznia w trzecim roku życia i mieszkanie 5 rb. lub 23 rb. bez powyższego.
Wynagrodzenie dla 14 letniego ucznia w czwartym roku życia i mieszkanie 8 rb. lub 26 rb. bez powyższego.
Wynagrodzenie dla 15 letniego ucznia w pierwszym roku życia i mieszkanie 8 rb. lub 18 rb. bez powyższego.
Wynagrodzenie dla 15 letniego ucznia w drugim roku życia i mieszkanie 5 rb. lub 23 rb. bez powyższego.
Wynagrodzenie dla 15 letniego ucznia w trzecim roku życia i mieszkanie 8 rb. lub 26 rb. bez powyższego.
- 5) Uczeń do ostatniego roku praktyki obowiązany jest poddawać się kontroli pryncypała z wydatków z otrzymywanej pensji.
Wydalenie i przyjmowanie uczni pozostawia się do decyzji pryncypała w porozumieniu się wspólnym z rodzicami ucznia.
- 6) Dwu tygodniowy urlop po roku dla subjektów jako i uczni z zachowaniem pensji.

8) 3 miesięczne wypowiedzenie kondycji subjektowi.

7) Kasjerki korzystają ze wszystkich praw subjektów z wyłączeniem pensji.

8) Pierwsza pomoc lekarska o ile choroba nie wymaga dłużej kuracji. Zachowanie całkowitej pensji w pierwszym miesiącu choroby, w razie zaś przedłużenia się choroby do miesięcy trzech połowa pensji.

9) W każdym interesie przy jednym subiekcie powinno być nie więcej jak dwóch uczniów, gdzie niema subjektu może być jeden uczeń.

10) Unikanie przeciążania uczni cięższą pracą a powierzanie takowej robotnikowi.

11) Zaprowadzenie kasy i przezorności i pomocy z obopólnym wkładem do wysokości 5 procent pobieranego wynagrodzenia.

12) Wyjednanie i utrzymanie kursów handlowych przy miejscowej szkole handlowej i przymusowe posyłanie uczni do takowej.

UWAGA: Na wybrany komitet w osobach pp. Hamburga, Szczawińskiego, Pruszkowskiego, Krakowieckiego i Różyckiego włożono obowiązek, aby w możliwie krótkim czasie wyjednali pozwolenie i zobowiązali pp. kupców bez względu na powodzenie ich interesów w utrzymaniu takowej.

13) Dzień roboczy obowiązuje od 1-go kwietnia do 1-go października od godziny 7 r do 9 w.

Od 1-go października do 1-go kwietnia od godz. 8 r. do 9 w.

Z godziną przerwą na obiad, tydzień zaś przed świętami Wielkiejnocy, Bożego Narodzenia godziną otwarcia i zamknięcia są pozostawione do uznania pp. kupców.

UWAGA: Włożony jest obowiązek na pp. kupców i pp. subjektów, aby wprowadzili we wszystkich sklepach godziny zajęć od 8 rano do 8 wieczór.

14) Całkowite święcenie świąt uroczystych jako to: Nowy Rok, Wielkanoc 2 dni Boże Narodzenie 2 dni, Zielone Świątki 1 dzień, pozostałe zaś święta od godziny 10 do 1. Niedziele od g. 10 rano.

Wszystkie wyżej wymienione punkty obowiązują pp. kupców z dniem 15 września z wyjątkiem wynagrodzenia, które obowiązuje od dnia 1 września.

NOWINY.

Częstochowa.

Kompanja. Wczoraj na Jasną Górę przybyły kompanje z następujących parafji: Szczerców, pow. łaski, 270 osób, z własną orkiestrą, przewodnik Antoni Maleta. Gidle, pow. radomskowski, 600 osób, z własną orkiestrą, przewodnik ks. Korwin-Szymanowski.

Na pomoc pogorzelncom! Wczoraj od gubernatora piotrkowskiego nadeszło drogą telefoniczną pozwolenie na utworzenie komitetu pomocy dla pogorzelnów w Krzepicach.—js.

Z Tow. ogrodniczego. Dziś o godz. 12-ej i pół w domu p. Bogusławskiego przy ul. Szkolnej, odbędzie się pierwsze ogólne zebranie członków częstochowskiego Tow. ogrodniczego.

Ze strajku kelnerów. Wczoraj odbyło się zebranie właścicieli restauracji i cukierni ze współdziałaniem delegatów od kelnerów. Zebranie trwało od godz. 11-ej do 12 i pół rano i następnie od godz. 8-ej popołudniu. Rozpatrzone żądania kelnerów; co do większej części

żądań nastąpiło już porozumienie. Pozostały jeszcze trzy żądania, których nie zdążyło rozpatrzyć, ponieważ zebranie zostało rozwiązane na skutek zaszłych nieporozumień między stronami. Dziś odbędzie się następne zebranie o godz. 10 rano.—k.

Strajk pracowników krawieckich trwa w dalszym ciągu; sklepy są pozamykane, a warsztaty nie czynne.

Pan poborca w częstochowskiej kasie powiatowej jest formalistą nadzwyczajnym. Co kwartał odbiera w owej kasie emeryturę 84-letni Antoni Szwarcewicz, b. żołnierz mikołajewski. Jest to starzec, który ledwie nogami powlóczy, a ostatnim razem nie mógł już przyjść do kasy, tylko go córka przywiozła dorozką i przy pomocy ludzi do lokalu kasy wprowadziła. Staruszka usadowiono na ławce. Kiedy przyszła kolej na niego, pan poborca koniecznie żądał, aby emeryt zbliżył się do kratki i pokwitował odbiór pieniędzy — w tym celu. Długo ów pan poborca opierał się temu, aby pojechać do domu, długo nie wytrzymał, że emeryt nie może się o własnej sile na nogach utrzymać. Ale na szczęście uwierzył i staruszek pieniądze otrzymał.—js.

Napad. Wczoraj o g. 12-ej w południe do restauracji p. Zięciaka pod nr. 9 w alei I weszło 4 ludzi i zażądało wódki. Po wypiciu jeden z przybyłych dobył rewolweru i krzyknął, aby nikt z miejsca się nie ruszał. Koledzy jego również stanęli w pozycji bojowej. Wówczas ów pierwszy zażądał, aby doręczono mu pieniądze i rozpoczął poszukiwania. Zabrawszy z szuflady przeszło 30 rb., zwrócił się do bufetowej, aby mu oddała wszystką gotówkę. Pomimo towarzyszenia, że więcej pieniędzy niema rabus przystąpił do rewizji i poszarpał na bufetowej bluzkę, badając, czy niema pieniędzy ukrytych na piersiach. Przekonawszy się o bezowocności poszukiwań, bandyci lokal opuścili. Mówią, iż byli oni ucharakteryzowani.—js.

W rowie. Przy ul. Kiedrzyńskiej wykopano rów niezmiernie głęboki i zupełnie go nie ogrodzono. Wczoraj w rów ten wpadło 4-letnie dziecko i silnie się potłukło.

Zawiercie.

Huta szklana, która jest nieczynna od trzech miesięcy, wskutek strajku, ma być puszczoną w ruch za tydzień. Z początku funkcjonować będzie tylko jeden piec, gdyż reszta pieców wymaga gruntownej przeróbki. Robotników zaczęto już przyjmować. Właściciele huty mają wybudować lazienki dla robotników.—jr.

Córka katejarzy. Obchodowy kotel w w., idąc wieczorem plantem, usłyszał w krzakach około domu dozorcę p. Jastrzębskiego — kwilenie. Przypuszczając, że w ten sposób chcą go zwabić rabusie, nie udął się tam, lecz poszedł po dwóch zwrótniczych i w ich towarzystwie zaczął czynić poszukiwania. W krzakach znalazł niemowlę płci żeńskiej, może tydzień życia liczące, zawinięte w gaigany. Dziecina była zmoknięta i zziębnięta, zabrali więc ją, owinięli w pakiety i udali się do dozorczy. Dziewczynką zajęła się pani Jastrzębska, ogrzała ją i napojono. Dziecina jest zdrowa, a dzisiaj ma się odbyć chrzest dziecka, które, oprócz imienia, otrzyma nazwisko: Córka katejarzy.—jr.

Sosnowiec.

Z magistratu. Na wczorajszym posiedzeniu w sprawie udzielenia koncesji na piwiarnię, uchwalono: 1) Od składów piwa, które ma ją urządzonej bawarji, to jest nie sprzedają do wypicia na miejscu, opłaty na rzecz miasta nie pobierać; 2) od właścicieli piwiarni pobierać opłatę w stosunku trzech czwartych patentu, a

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w kresze rzemiosła wło-
dzące, od najwycześniejszych do najnowocześniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicz-
nych praca malarzy i kamieniarska, litrwa. Dekoracje domów od ról modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmuje
się wykonywać roboty w malarstwie, w sztuce najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny umiarkowane.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

mianowicie 22 rb. 50 k. ze wzgledu na ciezkie finansowe polozenie miasta: 3) powolac komisse z wlasniecieli browarow i piwiarni pod przewodnictwem p. W. Dabmskiego, ktora ma opracowac przepisy i zlozyc je magistratowi nie pozniej jak w srode. — b.

Konfiskaty. Onegdaj powracal z Katowic jeden z mieszkancow Sosnowca. Zatrzymal go czlonek Komory z oswiadczeniem, ze jest na niego „donos”; zatrzymany objasnil, iz wiezie jedwab; odebrano mu ten towar i skonfiskowano.

Pani M. W. przywiezla z Katowic fartuszek wartosci 25 kop. Czlonkowie Komory uznali za wlasciwie skonfiskowac go. Przy tej okazji zdarzylo sie cos zabawnego. Oto pania W. poddana rewizji i kobieta, ktora tej czynnosci dokonywala, chciała zdjac pani W. ... halkę. Nie przyszlo jednak do tego, gdyz pani W. drugiej halki nie miala.

Jednemu z aptekarzy, powracajacemu z Katowic, skonfiskowano w sali rewizyjnej ... 9 cygar.

Wogole od pewnego czasu celnicy bardzo gonilwie zabiegaja, aby scenowieska sala rewizyjna wykazala wielka dzialalnosc. — s.

Bandytyzm. W okolicach Sosnowca bandytem staje sie chronicznym. Wczoraj wieczorem s drabow napadlo na kupca, przejezdziacego okolo kopalni „Reden” i zarabowalo mu 50 rb. — Na robotnika z Niwki napadlo kilka drabow, z okrzykiem: „Rece do gory, twarz do plotu!“. I w tej pozycji zabrali mu zegarek, poczem nakazawszy stac na miejscu przez piec minut, odeszli. — s.

Na ul. Orlej na Pogoni rozpoczęto roboty brukarskie. — b.

Kradziez. Pod zarzutem kradziezy desek na kolei iwangorodskiej aresztowane Ignacego S. — b.

Wielki pozar. Donoszą nam z Sosnowca telegraficznie: Wczoraj o godz. 11-ej wieczorem wybuchl ogromny pozar w domu Petoka przy ul. Glownej.

W podryzu tego domu, spalony zostal sklad apteczny p. Laczynskiego.

Na ratunek przybylo kilka oddzialow strazy ogonowej.

Ratunek dzielny. O godz. 12-ej i pol pozar opanowano i zaczęto dogaszac.

Z róznych stron.

— „Kurjer Nowy” w Warszawie zostal zawieszony z rozporzadzenia general-gubernatora na czas stanu wojennego.

— **Sklad uniwersytetu Jagiellonskiego** na rok szkolny 1906/7 jest nastepujacy: Rektor, profesor Kazimierz Morawski; prorektor ks. Stefan Pawlicki. Dziekani: ks. Knapiński (teologia) prof. Flerich (prawo), prof. Kostanecki (medycyna), prof. Rudzki (filozofia). Prodziekani: ks. Gabryl, dr. Krzymuski, prof. Lazarski, prof. Zerawski. Delegaci wydzialow: ks. Chotkowski, dr. Wroblewski, dr. Klecki, dr. Olszewski. — Sekretarz: dr. Jan Waligorski.

Na wydziale teologicznym wykladac bę dzie 6 profesorow zwyczajnych i 2 docentow; na wydziale prawa 12 profesorow, 1 honorowy (dr. Madejski), 5 nadzwyczajnych, 2 docentow; na wydziale lekarskim 15 profesorow zwyczajnych, 14 nadzwyczajnych, 14 docentow; na wydziale filozoficznym 34 profesorow zwyczajnych, 11 nadzwyczajnych, 15 docentow. Nadto czynnych będzie 8 lektorow.

— **Karciarstwo** w Niemczech kwitnie. Wynika to z zestawien statystycznych. I tak w roku 1905 sporzadzono w 31 fabrykach niemieckich 7 milionow i 575,602 talje kart a o podatowano 5 milionow i 922.865.

— **O oszustwo.** Sedzia sledczy do spraw wazniejszych w Petersburgu prowadzi — jak donosza „Birzew. Wied.” — sledztwo w sprawie oskarzenia, wniesionego przeciw synowi b. towarzysza ministra oswiaty, ks. Wolkonskiemu, o oszustwo, z mocy 1868 art. prawa karneho.

Mlody ksiazę razem ze swoim pomocnikiem, niejakim Leinem, udał się do znanego finansisty, Neumana, i pod pozorem kupienia duzego majatku ziemskiego, wydudzil od latwowiernego a lasego na stosunki z arystokracją bankiera weksel na 15,000 rubli, który nie ommieszkal niezwlocznie zdyskontowac w jednym z bankow.

Pomyslowsy ksiazę zbiegl zagranicę.

Echa pogromu.

W rubryce ofiar „Kur. warsz.” najdujemy pod naglowkiem „Dla ofiar pogromu w Siedlcach”, co nastepuje:

„Ks. Jan Mauerbergier, wspolczujac z niedola ofiar pogromu w Siedlcach, a zarazem

chcac zaznaczyc, ze idee chrzescianska tak czesto zapominaja, ze wszystkich ludzi, bez wzgledu na ich wyznanie i narodowosc kochać trzeba, gdyz sa dziecmi jednego ojca Niebieskiego zlozyl rb. 10”.

Do takich slow nic dodawac nie trzeba, lecz brac z nich przyklad i nauke...

Imponujaca liczb!

17,434 dzieci (7980 chlopcow, 9454 dziewcząt) zapisalo sie z nowym rokiem szkolnym do szkól ludowych miejskich w Lwowie.

Charakterystycznym jest, ze w porownaniu z rokiem poprzednim chlopcow wpisalo sie mniej o jednego, dziewcząt natomiast przybylo prawie 500.

We Lwowie jest 40 szkól ludowych, mianowicie 17 męskich, 20 zenskich i 3 mieszane.

Rewizje.

W tych dniach, jak pisza gazety, pociąg pospieszny popoludniowy kolei wiedeńskiej, w drodze z Warszawy do Aleksandrowa, rewidowany byl cztery razy: w samej Warszawie, potem w Skierniewicach, w Lwiczu, wreszcie w Aleksandrowie.

Gdy pociąg dojezdzal do Wlodziawka, jakis podrozny wyskoczył z wagonu. Ujeto go porannego.

Skutkiem rzezonych rewizji pociąg ów przybyl do Aleksandrowa, zamiast o g. 10 w., dopiero o g. 1 i pol.

Na pogorzalcow w KRZEPICACH.

S. C. Płodowski rb. 3.—
Zamiast powinszowan noworocznych p. Samulowie Wierzbicy rb. 1.—

Na ofiary pogromu w Siedlcach.

Płodowski rb. 1.—

Telegramy.

PETERSBURG, 14 TAP. Dzisiaj po poludniu w pociagu, dazącym do Petersburga droga zel. warszawsko-petersburska pomiedzy stacjami Hjninskaja i Dinonskaja o g. 7 wiecz. wybuchl pozar w wagonie bagazowym. Wagon doprowadzono do Petersburga, ofiar ludzkich nie bylo. Przyczyna pozaru dotychczas nie jest znana.

PETERSBURG, 15 TAP. Wzmowiono wy dawnictwo dziennika „Pierelom”.

Straszne wieści.

KRAKÓW, 15. Tel. wł. Nadeszly tu bardzo niepokojace wieści z Warszawy. Cały Kraków jest podniecony i gorączkowo rozchwytuje dzienniki.

BERLIN, 15 Tel. wł. Bankierzy warszawscy nadeslali telegram do tutejszego bankiera Mendelsohna z informacjami o polozeniu.

WARSZAWA, 15 TAP. Dzisiaj do sečiny kozackiej, ktora jechala ul. Towarowa, dano dwa wystrzaly, bez szkody.

Spowodowalo to aresztowanie 550 ludzi.

Smierc Trepowa.

PETERSBURG, 15 TAP. Dzisiaj o godz. 3 wieczorem, we własnym mieszkaniu, na udar sercowy zmarl dowódca patacowy, Trepow.

Hr. Witte.

PETERSBURG, 15 TAP. Pogloska dziennikarska, jakoby hr. Witte mial niedawno starcie ze studentem rosyjskim, który wzgledem hrabiago mial sie prowokacyjnie zachowac — jest zmyślona; nic podobnego nie bylo ani w Wiesbaden, ani gdzieindziej.

Durnowo.

PETERSBURG, 15 TAP. Pogloska o przyjeździe do Petersburga P. N. Durnowo nie ma podstawy; b. prezes ministrów spodziewany jest dopiero w tych dniach.

Erzeczujca.

JEKATERYNOSLAW 15 TAP. Ogloszono tu rozkaz general-gubernatora o ustanowieniu sadow polowych, z wylaczeniem spraw podlegajacych tymz.

Kradziez maszyn.

JELIZAWETPOL 15 TAP. Oficjalnie w drukarni Isaakowa z zamkniego lokalu wykradzono dwie maszyny rotacyjne ze wazskimi przyrzadami.

Bomba.

CHARKOW, 15 TAP. W Bogoduchowie przy starciu z policja, wykryto bombe w mieszkaniu nadzorce policyjnego, Pietrowa. Bombę zatopiono w rzece, a dla ochrony postawiono uzbrojonego straznika.

Starcie patrolow.

MITAWA, 15 TAP. Patrol za miastem, postyzawszy kroki, a nie otrzymawszy odpowiedzi, zaczął strzelac. Okazalo sie, ze naprotiwko szedl takze patrol. Zabitych jeden, rannionych 2-ch.

Echa pogromu.

SIEDLCE, 15 TAP. Ofic. koresp. Dzienniki polskie i zydowskie poumieszczaly insynuacje na osoby sluzbowe urzednikow i na wojako. W dzienniku zarogonowym „Der Weg” podano jakoby pierwszy wystrzelil do patrolu urzednik Wasilewski i zostal zabity przez żołnierzy. Ciało znalezione z rewolwerem w dłoni. Dwaj urzednicy Wasilewscy, którzy zostali przy zyciu, nie brali udzialu w rozmowach.

Sady polowe.

MITAWA, 15 TAP. Wojenny sad polowy skazal totyszow Znosda i Berzinga, za rabunek w sklepie monopolumem we Frankenburgu, przyczem zabrano 3,000 rubli, na karę smierci przez powieszenie. Oskarzonego zaś Pelta na cztery lata wiezienia.

WARSZAWA, 15 TAP. Wojenny sad kregowy rozpatrywajac sprawe Furnalala i Koleskiego oskarzonych o bandytyzm, sad skazal Furnalala na 20 lat ciezkich robot, Kolackiego zaś uniewinnil.

Aresztowanie.

ASCHABAD, 15 TAP. Na stacji Merv, podczas rewizji wykryto w workach nalezacych do dwuch przybylych ormian 1500 naboi karabinowych. Jeden ormianin zostal zatrzymany, drugi zbiegl.

BERN, 15 TAP. Policja aresztowala trzech ludzi, ktorzych wydania zadalo poselstwo rosyjskie w Bernie, motywujac swa prosbe tem, ze dopuscili sie oni kradziezy 315 tysiecy rubli.

Pozary.

PETERSBURG, 15 TAP. Pozar w petersburskiej fabryce wagonow trwa dotychczas. Liczba ofiar doszla do 22 srazakow i robanikow, niektorzy z nich sa ciezko ranni. Prace w fabryce chwilowo ustaly.

Zabojstwa.

RYGA, 15 TAP. W biurze fabryki metalowej Braci Busch, jakis nieznanomy zabil z rewolweru jednego z wlasniecieli fabryki.

Kary.

TYFLIS, 15 TAP. General-gubernator podal do wiadomosci publicznej, ze za niewykonywanie scisle przepisow meldunkowych, wlasnieciel nieruchomosci ulegac beda trzymiesiecznej karze wiezienia albo karze pieniaznej w kwocie 3,000 rubli. Wlasniecieli domow, w ktorzych wykryte zostana poszukiwane przez wladze policyjna osoby, nalezace do partii rewolucyjno-terrorystycznych, ponadto karane beda deportacja.

Spotkanie.

ZOFJA, 15 TAP. Podczas spotkania marjenbadzkiego posia sultana Medzib-Melchawa z księciem Ferdynandem, książe w ostrym tonie wypowiedzial sie przeciwko polityce tureckiej, daząc do wytepienia bulgarow macedonskich i wywołujacej wielkie wzburzenie i powiklania w polityce. Książę oswiadczył, ze wierzy w dobre chęci i rozum sultana, ale wladze tureckie nie postepuja niezgodnie z jego planami. Medzib wyrazil przekonanie, ze sultan szczerze pragnie pokoju i dowiedzie tego wydaniem nowych przepisow na korzyść bulgarow.

Rabunki.

PETERSBURG, 15 TAP. Wczoraj o godz. 10-ej wieczorem usilowano zarabowac kasę zarządu wodociagów miejskich na Zagorodnym Prospekie. Rabusie wtargneli i grozac urzednikom i strózowi rewolwerami zaczęli rozbijac kasę, lecz nie mogac jej rozbic odeszli, nie zabrawszy. W kasie bylo 10,000 rubli.

WŁADYWOSTOK, 14 TAP. Do wydzialu Banku syberyjskiego weszlo paru ludzi i zawolawszy: „rece do gory!” — zabralo pieniazke z kasy, poczem zbieglo.

Jakiej chemy szkoły?

„Kurjer Radomski” pomieszczył pod powyższym tytułem artykuł, który przycytujemy w całości.

Chcemy mieć szkołę wolną, któraby wychowała młodzież na wolnych obywateli szanujących cudzą wolność i umiejących w wolności żyć. Chcemy mieć szkołę nową, któraby przestała być owym tygłem uniwersalnym, do którego wrzucają się gwałtownie wszystkie nauki, ażeby je przetopić w jedną szarą masę, zawierającą indywidualności pojedynczych jednostek; chcemy, ażeby szkoła nowa wychowała człowieka swego wieku i kraju, nie tamując swobody dla z góry powziętych celów, budziła w nim samodzielność, ażeby wyrzekła się „razu dusa”, a natomiast stała się prawdziwą kierowniczką (dalej jest rzadzić, niż kierować), zdobywając zaufanie młodzieży, — albowiem nie karność (dyscyplina) szkolna, ale ścisłe przyjacielskie stosunki codzienne urabiają charakter dzieci, powierzonych szkole. Chcemy, żeby szkoła nowa była demokratyczną, w którejby pobierały naukę wszystkie dzieci polskie bez różnicy pici, wyznania i pochodzenia. Nowa szkoła winna dać możliwość do nauce się wszystkiego, nie zmuszając jednak do niczego.

W celu wychowania wolnych ludzi, potrzeba, żeby stanowiska wychowawców zajęli także ludzie wolni, gdyż w przeciwnym razie gdzie nas spotkać taki sama niespodzianka, jak spotkała starożytnego obywatela Grecji, który się udał do filozofa Arystypa, ażeby poprosił się wychowania jego syna. Filozof propozycję przyjął, lecz zażądał od niego 50 drachm, jako wynagrodzenie za swoją pracę. „Jak to?” — rzwał oburzony ojciec. — „za tę cenę kupię im megę niewolnika!” — „Uczyn tak!” — odparł Arystyp — „a będziesz miał dwóch: twojego syna i tego, którego kupisz”. Powyższe słowa do dzisiaj malują stanowisko wychowawcy — nauczyciela, jakie on zajmuje w dziedzinie wychowania.

Od szkoły nowej wymagać będziemy: a) ażeby nauka w niej wykładana była naturalną, nie podlegającą nie bezużytecznego nie robiąc sztuków, ustawicznie krocząca naprzód; b) ażeby nauka w niej była psychologiczną, t. j. na każdym kroku okazując wzgląd na prawa psychicznego rozwoju świadomości wychowanka; c) ażeby nauka w niej była pogłębioną, d) ażeby nauka w niej była przystępną, t. j. łatwą do pojęcia; e) ażeby nauka w niej była szczerą, t. j. żeby przysparzając wiedzy, rozwijała siły umysłowe; f) ażeby nauka w niej była pełną, jaką się staje wtedy, gdy stara się zdobyć dla swego przedmiotu przystęp do świadomości wychowanka, budząc w nim samodzielność, nie tamując swobody dziecka dla z góry powziętych celów; g) ażeby nauka w niej była praktyczną, t. j. prowadzącą do celu, nie przycupając do niego; soby się nie przychyliło do rozjaśnienia myślnia, albo podniesienia uczuć, lub wzmacnienia woli. Wszystko, czego dziecko się uczy, musi bezpośrednio przynieść dla ducha lub życia pewną korzyść.

Kursy pedagogiczne dla kobiet.

Celem zapobieżenia brakowi fachowego wykształcenia pedagogicznego, grono osób, przesvědczonych o konieczności założenia podwalni pod nowe tory, jakimi dążyć ma polskie nauczycielstwo, w październiku otwiera kursy pedagogiczne dla kobiet pod kierunkiem p. Jana Mikowskiego.

Kursy te mają na celu przygotowanie fachowych pedagogów, nauczycielek uzdolnionych do wykładania w szkołach średnich przedmiotów specjalnych z różnych dziedzin wiedzy.

Kurs zupełny podzielony został na lat trzy.

Na pierwszym kursie będą wykładane przedmioty ogólnohistoryczne, obowiązujące wszystkie słuchaczki.

Od kursu drugiego rozpoczyna się specjalizacja na pięć wydziałów:

1) język polski i literatura; 2) język niemiecki i literatura; 3) język francuski i literatura; 4) matematyka i 5) przyroda.

Na drugim i trzecim kursie, oprócz przedmiotów specjalnych również wykładane będą przedmioty ogólne, obowiązujące wszystkie słuchaczki.

W roku bieżącym otwarty zostanie pierwszy kurs. W zakres przedmiotów wykładanych

wchodzi: matematyka (w zakresie szkoły średniej: 3 godz. tygodniowo), biologia (2 g.), geologia (kosmogonia) (2 g.), chemia (2 g.), fizjologia i higiena (2 g.), psychologia z logiką (2 g.), język polski (literatura) (2 g.), język rosyjski (literatura współczesna) (2 g.), język francuski, niemiecki i rysunki p. 2 g.

Wykłady rozpoczynają się w październiku. Chcąc zapewnić kursom udział przygotowanych odpowiednio słuchaczy, postanowiono wymagać od nowo wstępujących złożenia odpowiedniego egzaminu lub posiadania patentu z ukończenia średniego zakładu naukowego.

Z wykładanych w ciągu roku przedmiotów będą się odbywały raz na kwartał obowiązkowe dla wszystkich repetycje ustne, niezależnie od przedstawienia odpowiednich referatów piśmiennych.

System ten bezwzględnie daje rękojmię, że osoby, kończące kurs całkowicie, będą odpowiednio wyszkolone.

Ogólnymi sprawami administracyjnymi załatwiany będzie i kierunek im nadawca opiekunka, złożona z grona osób specjalnie w tym celu zjedanych i cieszących się ogólnym uznaniem.

Koncesja rządowa, aczkolwiek kursom założonym i prowadzonym przez osoby prywatne nie nadaje przywilejów udzielania kończącym świadectw upoważniających do wykładania, — niemniej ma jedną ważną prerogatywę. Na egzaminie kończących kursy przez komisję rządową obecny jest delegat kursów. Obecność jego daje pewną gwarancję, że odpowiednio uzdolniona kandydatka nie może być odrzuconą.

W sprawie straży ogniowej.

Otrzymał list, który umieszczamy w całości, w nadziei, że wywieje się polemika, negująca wyjść na dobre instytucji.

List ów brzmi, jak następuje:

Szanowny Redaktorze!

W imię zasady, że prasa winna być bezstronną i trzymając rękę na pulsie życia społecznego, obowiązuje się notować wszelkie objawy tak kulturalnego rozwoju społeczeństwa, jak i piętnować każdy krok wsteczny oraz — potępiać zbrodnie i zdżiczanie obyczajów, — niżej podpisany ma honor prosić uprzejmie Szanownego Pana Redaktora o łaskawe wydrukowanie w bezstronnym swym „Dzienniku”, co następuje:

Dnia 4 b. m. o godzinie 6-jej zrana powstał pożar na poddaszu lewej oficyny posesji S. r. Reichertów przy ulicy Panny Marii № 10 w Częstochowie. Wkrótce zjawiła się, niewiadomo pod czyjsem przewodnictwem, straż ogniowa ochotnicza w celu, jakby się należało spodziewać, gaszenia pożarów, oraz — ratowania zagrożonego mienia mieszkańców.

O niedołężności prowadzenia akcji ratunkowej podał „Dziennik” w № 188 notatkę zupełnie nie wyczerpującą. Pozwól więc sobie, jako przybyły za miejsce pogorzeły likwidator jednego z poszkodowanych towarzyszy ubezpieczeń, podać pod opinję publiczną obywateli częstochowskich bliższe szczegóły funkcjonowania tutejszej straży ogniowej.

A więc: pożarowi pozwolono strawić dachy na ogromnej przestrzeni dwóch długich oficyn i domu frontowego, nie zdławiwszy w porę przerwać komunikacji, oraz — spalić i poniszczyć sufity. Przy rzekomym ratunku, z całą umiejętnością potulczono prawie wszystkie ruchomości domowe, powybijano najzupełniej niepotrzebnie wszystkie ramy okienne i drzwi na 2-gim piętrze, podzierano materje z mebli, potukano absolutnie wszystkie klamki u drzwi i krany u wodociągów, zrabowano wszystkie zamki, porabano toporami drogie piece majolikowe (są najwyraźniejsze ślady toporów), potrzaskano kosztowne szafy i inne sprzęty, powrywano drzewiczki i paleniska u pieców, słowem — co nie padło pastwą piomieni nieumiejętnie gaszonych, — stało się lupem wandalizmu w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu.

Podczas akcji ratunkowej strażacy pojedynczo i grupami domagali się gwałtem od właścicieli domu i kupców pieniędzy na wodę, którą rzeczywiście raczyli się dowoli i pod wpływem alkoholu ze zdwojoną energią kontynuowali dzieło niszczenia.

Gdyby nie interwencja (według zdania mieszkańców domu) przybyłej, a dzielnej straży fabrycznej z „Częstochowianki” — pastwą pożaru i wandalizmu padły bezwzględnie cały szereg domów sąsiednich. Nawiasem wspomnę, że oprócz wstrętów okazywanych przez

straż miejscową przybyłej straży fabrycznej, ta ostatnia poniosła wielką szkodę przez porozelenianie węzów zbrodniczą ręką konkurentów (relata — refero).

Wobec tego, że opisany wyżej sposób prowadzenia akcji ratunkowej, nie należy do oderwanych, a stałe powtarza się podobno przy każdym większym pożarze w Częstochowie, pozwalam sobie zapytać zarząd straży ogniowej częstochowskiej, straży, bądź co bądź, obywatelskiej, honorowej — z kogo mianowicie rekrutuje się skład osobisty straży, tak zdolnej do urządzania sui generis pogromów? Jednocześnie może zechcą panowie dowódcy stwierdzić, jaki mianowicie udział przyjmowali sami w podobnym „ratunku” współobywateli od groźnego żywiołu i dlaczego z karygodną obojętnością pozwalają na sztuczne produkowanie klęski, zamiast starać się o użycie wszelkich środków w celu redukcji strat?

Ewentualne odpowiedzi na powyższe zarzuty byłyby bardzo ciekawe, tak dla obywateli częstochowskich, którzy przecież na tę straż swoją ogniową łożą nie małe fundusze, jak i dla towarzyszy ubezpieczonych, do kieszeni których straża ogniowa zawsze znajduje drogę.

Jeżeli zachodzi potrzeba gruntownego zreorganizowania straży (w co ani na chwilę nie wątpię), to należałoby członkom ofiarodawcom i obywatelom miasta przedsięwziąć energiczne w tym kierunku kroki i zrekrutować kadry strażackie z ludzi dzielnych i uczciwych, którzyby swych mundurów strażackich nie plamili krzywdą bliźniego, a mianowicie pełnił służbę pod zaszytym sztandarem walki z groźnym żywiołem.

Dopóki to nie nastąpi — obywatele częstochowscy będą zawsze narażeni na możliwość olbrzymich strat na wypadek pożaru, za co w dodatku jeszcze płacić muszą, a towarzyszów ubezpieczonych będą prawdopodobnie zmuszone pracować dla Częstochowy specjalne taryfy, któreby odpowiedziały ogromowi strat, wyrządzanych im przez podobny „ratunek” z okazji pożarów.

Raczej Szanowny Pan-Redaktor przyjąć i t. d.

J. T. W.

w Częstochowie, dnia 12 września 1906 r.

Zakład wodolecznicy w Wiśle.

Liczba istniejących w Polsce zakładów wodoleczniczych powiększyła się w tym roku o jeden. W Wiśle, na Ślązku Cieszyńskim, o którym ostatnimi czasy tak wiele pisano i mówiono, powstał dzięki inicjatywie od lat 20 teje Wisły mieszkańca p. Bogdana Hoffa — zakład kąpielowy, urządzony wedle wskazówek d-ra Józefa Zanietowskiego, b. lekarza zakładu w Cirywency, Jaworzu i Szwosowicach. D-r Zanietowski na zaproszenie p. Hoffa kierował zakładem w obecnym sezonie.

Wiśń Wisła leży wśród nadrzecznych pasm górskich (1,214 m.), w dolinie, przez którą przepływa wartko po kamieniakach macierz rzek polskich, nasza Wisła — ukończana, biorąc z gór Baraniej początek — Woda wisłana miewa od 9 — 15 stopni ciepła.

Klimat w Wiśle — podgórski, w lecie łagodniejszy od Zakopanego, mniej ciepły niż w Warszawie. Zakład położony na wysokości 450 m.

Wisła w tegorocznym sezonie była przepelniona letnikami. Jakże inaczej było przed kilku laty, nikt o niej nie prawie nie wiedział, gdzie, kiedy leży, w jakim kraju?

Dziś Wisła, odpowiadając w zupełności warunkom stawianym przez klimatologję i balneologję, posiada — dzięki zainteresowaniu jakie w nas budzą nasze ziemie kresowe — o gromną przyszłość, jako miejsce wymarzone dla nabrania sił po wysiłkach zawodowej pracy oraz miejsce, w którym pod okiem doświadczonego lekarza stosować możemy zabieg wodolecznicze. Całokształt metod leczniczych, w zakładzie wiślańskim stosowanych, nie ogranicza się bynajmniej na hydroterapię, oprócz całego szeregu środków klimatoterapeutycznych, znalazł tu można doskonale urządzony oddział elektrolecznicy, a więc przyrządy do galwanizacji, faradyzacji, franklinizacji, kondensacji d-ra Zanietowskiego, do kąpeli elektrostatycznych powietrznych d-ra Zanietowskiego, do kąpeli elektrycznych dwu — i czterokomorowych.

Słowem, z funduszu pojedynczego człowieka powstał zakład woda — i elektrolecznicy, który — jak to osobście przekonane się mogłem — urządzony został w sposób postępowy.

Dość powiedzieć, iż w przyszłym sezonie

mają być urządzone i do użytku oddane kąpiele świetne.

Zakład wiślański wprawdzie znacznie wstępuje pod względem urządzeń Bystrej, sanatorium pod Bielskiem, umiejętnie prowadzonemu przez dr. Jekelsa i ściągającemu rokrocznie liczny zastęp pacjentów z naszego Zagłębia, w każdym jednak razie tu upodobana przez wielu z nas wieś Wisła — sama przez się idealna stacja klimatyczna — zyskawszy urządzenia lecznicze, wytworzy sobie również koło gorących zwolenników i wielbicieli. Nie wątpimy.

Ze o Wisle wie dziś Polska cała to zasługa przedewszystkiem p. Bohdana Hoffa. W szeregu osobistości.

Na Śląsku Cieszyńskim, którego losy tak żywo nas obchodzą, p. Hoff acz skromną, nie rozgłosną, lecz ma również swoją kartę. Przed kilku laty był tam w Wisle hotel, w niemieckim był on posiadaniu, p. Hoff nabywa go i otwiera ku wygodzie przybywających tu turystów „Hotel-pensjon“, chrząc go — jako położonego na polskiej ziemi naszych dawnych, polskich Piastów — mianem „Piast“.

Zycząc powodzenia p. Hoffowi, na jakie w zupełności zasługuje, dodam, aby zdrowa i higieniczna kuchnia w pensjonacie była jedną więcej dodatnią stroną uroczej Wisły.

D-r. W. Talko

Dbajmy o czystość mowy ojczystej.

Ogromnie często w potocznej mowie wśród nawet tak zwanej, inteligencji dają się słyszeć następujące dziwolągi językowe: „mówiemy, myślimy, robimy“ i t. d. jakoby nie byłoby ci nie mówić, gdzieby nie pojechać i t. d.

Otoż ci wszyscy, co dbają o czystość mowy ojczystej, powinni jak najczęściej wykazywać ogółowi podobne błędy i domaczyć, dla czego się tak nie mówi.

Nie wolno więc mówić: „mówiemy, robimy“, tylko „mówimy, robimy“ dlatego, że wszystkie czasowniki, mające w trzeciej osobie liczby pojedynczej, czasu teraźniejszego końcówkę „i“ lub „y“, zachowują te i lub y w pierwszej i drugiej osobie liczby mnogiej. A więc: mówim — mówimy, mówicie; robi — robimy, robicie; słyszy — słyszymy, słyszcicie i t. d.

Drugi dziwoląg w postaci wyrażenia: „jakoby nie był“, lub „co by ci nie mówić“ i t. p. jest to — skuszlawionny rusycyzm, bo nawet po rosyjsku się mówi: „czoby ni goworit“. Natomiast po polsku należy mówić: „jakikolwiek jest, był, lub będzie“, stosownie do czasu, jaki się chce wyrazić; „cokolwiek ci powie“, „gdziekolwiek pojedzie“ i t. p.

Uczmy się mówić i pisać poprawnie po polsku i nie wstydzmy się jej uczyć, gdyż piękna, droga mowa nasza jest podstawą naszej żywotności.

Uczniwy głos niemiecki.

W sprawie języka ojczystego w nauce religii „Germania“ na naczelnym miejscu zamieściła obszerny artykuł, o którym przed dwoma dniami już wspominaliśmy, a w którym poleca stanowczo wprowadzanie języka niemieckiego do nauki religii przez władze szkolne.

Przed rokiem, dnia 9 sierpnia 1905. — piśmo organ centrowców — oświadczył uroczystie cesarz Wilhelm II w Gnieźnie: „Każdy katolik Polak niechaj wie, że szanuje jego religię i że żadnym nie będzie miał pod tym względem przeszkód w wypełnianiu obowiązków swoich“. Dziś widzimy, że polskim dzieciom przeszkadzają w wykonywaniu tych obowiązków, bo zmuszają je do nauki religii w niezrozumiałym dla nich języku, a nie w tym, w którym uczyły się jej na kolanach matki“.

Wykazując dalej całe bankructwo antypolskiej polityki, do czego przystąpić musieli najśmielsi hakatysci na zjeździe w Malborku, przestęga „Germania“, aby walki nie wznawiać na polu językowym, bo i ta kłębka skończy się na usi.

Artykuł kończy się życzeniem, aby wysłano z ministerstwa oświaty komisarza, któryby koniec położył obecnym nieznośnym stosunkom szkolnym. „Nie uchodzi bowiem, aby gwałcić sumienie dzieci, które z jednej strony muszą być posłuszne rodzicom, z drugiej mają obowiązki posłuszeństwa dla władzy szkolnej. Przeciw takim konfliktom sumienia zaprotestowała już „Kreuz Zeitung“ i przestzegala, aby w sprawie języka nie postępowano zbyt ostro. W

kolach hakatystów, w których poczucie sprawiedliwości i bezprawia coraz więcej zanika, jak tego dowodzą wywoły malborskie o konieczności wywłaszczenia Polaków, na przestrogi te baczycie nie będą, ale tym większym obowiązkiem jest rządu zwrócić na nie uwagę. Kierownicy spraw państwa mają obowiązek urzędniczo słowa cesarza: „Każdy katolik Polak niechaj wie, że szanuje jego religię i że żadnym nie będzie miał pod tym względem przeszkód w wypełnianiu obowiązków swoich“.

Walka policji pruskiej z Sokolami.

O trzecim napadzie policji pruskiej na bawiejących się Sokolów polskich, donoszą dzienniki poznańskie następujące szczegóły: W celu wspólnej zabawy udała się drużyna sokola ze św. Łazarza pod Poznaniem do Swarzędza (miasteczka położonego nad pięknym jeziorcem, Red.), gdzie rozgłosiła się w ogrodzie restauracji p. Marco.

Młodzież bawiła się na sali, starsi drubnie zasiedli w jednym z pobocznych pokoiów na pogawędki.

Naraz zjawia się żandarm i przysiadła się bez ceremonii do ich stołu. Uczestnicy nie byli zbyt zadowoleni z obecności takiego nieproszonego gościa. Wstali więc od stołu i udali się na salę. Lecz żandarm wstaje również ze swoim kuflem i idzie za odchodzącymi na salę. Drubnie widząc to, wracają z powrotem na stare miejsce, zamykając za sobą drzwi. Nie trwało długo, a żandarm począł się dobijać do drzwi i wszedł do lokalu bocznym wejściem. Wyproszono sobie takie napastowanie i udano się znowu na salę.

Umówiono się wtedy, aby wsiąść na gondole i przejechać się po jeziorze. Wsiadają tedy wszyscy na łódź, lecz kto się tam zjawiał? Oto ów żandarm, który bez gadania wszedł do łodzi. Wobec takiego natręctwa wysiedli wszyscy i udali się znowu do ogrodu.

Tam znaleźli się naraz burmistrz miejscowy i tajny komisarz policji politycznej z Poznania, który zwrócił się do druha prezesa i oświadczył, że został przysłany z Poznania, ponieważ Sokół ma zamiar odbyć w Swarzędzu zebranie, które on ma dozorować. Na to oświadczył mu druh Lityszewski, że chyba pan komisarz więcej wie, niż Sokoli sami. Jemu jako przesowi, wie o tem nie wiadomo.

Policji i żandarmom zwrócono kilkakrotnie uwagę, że postępowanie ich jest bezprawne, lecz bezskutecznie. Przyszło nawet do ostrej wymiany zdań.

Chrzty pruskie.

Rozkazem królewskim zmienione zostały nazwy następujących miejscowości polskich: Rynarzewo w powiecie zubińskim na Netzwalde, Władysławowo w pow. zubińskim Mittenberdorf, Schoenwerder w powiecie wyrzyskim na Schonweither, Karnówko w powiecie wyrzyskim na Aldinden, Węgorzewo w powiecie gnieźnieńskim na Wengersdorf, Janowice w powiecie strzezińskim na Janowitz, w tym samym powiecie Krusza zamkowa na Gross Kruscha, Lachmirowice na Lachmirowitz, Polanowice na Polanowitz, Przedbojowice na Przedbojewitz, Skalmirowice na Skalmirowitz.

Ograbienie banku w Białej Cerkwi.

Telegram nasz doniósł o śmiałym napadzie dokonanym w tych dniach o godzinie 10 i pół rano na tutajszą agencję Banku dyskontowego petersburskiego.

„Torgowaja gazeta“ takie podaje szczegóły:

W Banku znajdowało się dość dużo pieniędzy, które w ostatnich dniach napłynęły do kasy. Około godziny 10 rano w poniedziałek otworzono Bank, gdy w pół godziny niespełna, zjawili się 8 ludzi, uzbrojonych w browningi, niektórzy w maskach, inni bez takowych. Trzymając broń w pogotowiu do strzału, nakazali publiczności i wszystkim urzędnikom (około 35) zebrać się w jednym pokoju, poczem nastąpiła zwykła komenda:

„Rece do góry!“

Pomimo, że kilku z urzędników posiadało rewolwery (i jeden nawet wyjął broń), nie skrzyżowano z nich, ponieważ rabusie na pierwszy ruch podejrzany grozili śmiercią.

Pracownik kupca miejscowego, Gitelma chers, nazwiskiem Dligacz, w chwili zamiesz-

nia chciał wyskoczyć oknem. Nie zdążył atoli nog opuścić z futryny, gdy rozległ się strzał i Dligacz, zabity na miejscu runął nazewnątrz.

W tym samym czasie paru innych opryszków rzuciło się do kasy, żądając wyprowadzono kasjera-arteliszczyka, ogłuszywszy go przedtem silnym uderzeniem w głowę.

Zawładnawszy placem boju, dwaj uzbrojeni począli pospiesznie rabować pieniądze, nie ruszając weksli, ani innych papierów wartościowych.

Zabrawszy, co się dało, umknęli pospiesznie, nakazując uwięzionym, aby nie ruszali się w ciągu 15 minut. Dla postrachu położyli 2 „bomby“, które jednakowoż, jak się okazało, były puszkami blaszanymi od kakao, pomalowanymi na czarno.

Cała czynność trwa 4-5 minut.

Skoró tylko rabusie opuścili Bank, uwięzieni wypadli na ulicę, zzywając policji. Pogoń utrudniło rozbiegnięcie się uciekających na wszystkie strony, prócz tego strzelanie i groźenie bombami. Wszakże jeden z nich wpadł na dwóch policjantów, którzy momentalnie puścili się za nim. Widząc, że nie zdola umknąć, rabuś skierował rewolwer we własną skroni i na miejscu się zastrzelił.

Samobójca, człowiek młody, dość inteligentnej powierzchowności, posiadał w kieszeni paszport na imię Gdali Lewinsobna, kilka plenipotencji, wydanych na to samo imię, skawiekę z kilkoma rublami, kwit pocztowy, maskę i 13 nabojuw.

Lewinsobn ostatnimi czasami przebywał wiodocnie w Kijowie, o czem świadczy odpowiednia adnotacja policji w paszporcie.

W chwili samobójstwa Lewinsobna, pogoń za 2-ma innymi trwała w dalszym ciągu. Jeden z uciekających strzelał kilkakrotnie do goniącego go stojkowego i zabił go dwiema kulami, które utkwiły w brzuchu. Zdało się, że uciekający schowali się, ponieważ nigdzie ich nie było widać. Tymczasem wracał z ćwiczeń szwadron dragonów, który, na żądanie policji, otoczył miejsce, gdzie znikli przestępcy. Poszukiwania dały dobry rezultat. Jednego z rabusiów znaleziono w krzakach w ogrodzie hr. Branickiej, a drugiego w rurze kanalizacyjnej. Obaj byli uzbrojeni. Zarazem omal nie ujęto trzeciego, który jednak, zagroziwszy bombą i zostawiwszy w ręku goniących marynarkę, zdołał wyrwać się i zniknąć.

Dwuch aresztowanych odprowadzono do cyrkułu policyjnego.

W popochnu, w lokalu agencji, jeden z klientów zdołał wyskoczyć oknem i złamał nogę, drugi został zraniony w głowę.

Jeden z opryszków uciekając zgubił, czy też umyślnie porzucił worek z pieniędzmi (rb. 2,409).

Jeden ze schwytanych (w ogrodzie), jak się okazało, jest stałym mieszkańcem Białej-Cerkwi; jest to b. uczeń tamtejszego gimnazjum i zowie się Antoni Smolański (lat 22).

Przy spisaniu protokołu, Smolański odpowiadał śmiało i z zupełną pewnością siebie. Zapierał się udziału w grabieży, twierdząc, że tylko stał na straży przed Bankiem.

W Banku wszyscy byli z browningami, a ja mam rewolwer zwykły; u nas takie rewolwery używają się tylko do „zewnątrznej straży“.

Stąd wniosek, że i na ulicy było kilku pilnujących.

Smolański przedstawił się jako jeden z anarchistów-komunistów, którzy zorganizowali napad.

Drugi opryszek, znaleziony w rurze, nazywa się Jan Paszkowski. Wygląda na lat 28 do 30. Przyznał się, że zabił stojkowego, który go gonił.

Smolański i Paszkowski bardzo ostrożnie odpowiadają na pytania. Odmawiają stanowczo wymienienia współników grabieży.

Jest prawdopodobnem, że rabusie już dawniej zwracali uwagę na wpływy poważniejszych sum. Arteliszczyk z Banku kijowskiego zeznaje, że już trzy razy zauważył, iż był śledzonym w pociągach przez nieznanych ludzi.

Przybył wkrótce do Białej Cerkwi zarządzający kijowskim oddziałem Banku, p. I. Feldzer. Wedle dokładnych obliczeń, suma skradziona w kasie, wynosi rub. 43,560 kop 30. Wczoraj przez cały dzień władze sądowe prowadziły śledztwo, które trwa i teraz w dalszym ciągu.

Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie W-nej Marii Danek za przysłanie rb. 10 (dziesięć); 5 na „Szwalię“, a 5 rb. dla ubogiego ucznia.

Emilja Jurkowska.

WŁADY WOSTOK 15 TAP. Cateraj sprawy, którzy przyszli do wydziału Banku syberyjskiego w celu rabunku, są, jak się okazało, grzmiarni. W czasie najbliższych czynności w banku zbliżyli się ku końcowi, z publiczności zaś w banku znajdowała się tylko jedna pani. Zamknawszy wszystkie wyjścia i postawiwszy przy drzwiach i okole okien po dwóch ludzi, sprawy skierowali się ku kasie, z której zabrali 31000 rubli i wyszli na ulicę. Jednego z zatrzymanych, gruzińskiego, poznał woźny, jakkolwiek odmawia on współudziału w napadzie.

IRKUCK 15 TAP. W powiecie bielskim zabity został wartownik, który strzegł kasy dywizji artyleryjskiej. Sprawcy słysząc hałas uciegli. Pieniądze ocalały.

Zaburzenia.
TOKIO, 15 TAP. W rocznicę zaburzeń z powodu traktatu portlandzkiego, w Tokio wybuchły zaburzenia, wskutek podwyższenia taryfy na bilety tramwajowe. Zaburzenia poprzedziły mityng, pod przewodnictwem socjalistów. Domy policyjne zamknięto na szpitale. Socjalista Mucumoto zaproponował demonstrację tramwajową. Na obraniu uczestniczyło przeszło 10,000 osób z 150 wozowymi standardami. Biuro gazety „Niszinica” zburzone. Aresztowano 100 osób. Pobito 47 funkcjonariuszy, 11 policjantów. Zepsuto 52 wozony.

Zamach w Interlaken.
LOZANNA, 15 Tel. wł. Policja stwierdziła w ten sposób tożsamość sprawcy zamachu

na Müllera, że rozstała jej fotografię do rozmaitych właścicieli sklepów. Kilku z nich poznało, że fotografia przedstawia niejaką Tafię Leontjewną, studentkę rosyjską z Petersburga, która w ostatnich czasach studiowała w Lozannie medycynę. Profesorowie na wydziale medycznym przedstawili Leontjewnę, która bardzo inteligentną słuchaczkę. Leontjewna była już raz wmiieszana w spisek, mający na celu zamach.

KOCIEL

parowy, kornwalijski lub rurkowy o 13 — 15 kw. metr. powierzchni ogrzew., w dobrym stanie nabędzie zaraz. Wiadomość: sub. „AB.” w redakcji „Dziennika”. 771—3-2

Oddział Techniczny Tow. „Prowodnik” w CZĘSTOCHOWIE.

POLECA: węże gumowe do wody i do pary; węże parciane gumowane; wyroby z gumy i azbestu: linoleum; koła gumowe do powozów.

Tow. „REDDAWAY & S-ka” Ltd. Manchester — Peudleton.

POLECA: pasy skórzane; pasy z szerści wielbłądziej; węże parciane; płótno nieprzemakalne; Opony.

Towarzystwo „Union” Biuro Techniczne. w Częstochowie, Dojazd № 5.

Trzeci i czwarty mosty na Wisle — Telefony i Halle Targowe — Dom Towarzystwa Gazowego oraz wszystkie prawie najznacniejsze budowle w Warszawie

— używają — **portland cementu „OGRODZIENIEC”.**

Skład główny w Częstochowie w Tow. Rolniczem.

Zakład instrumentów muzycznych dętych I. S. Małko

przy Panoramic, Aleja III w Częstochowie.

Wykonują wszelkie instrumenty muzyczne dęte z ulepszeniami, wynalazki, przerabianie, strojenie i reperacje. Kotły i bębny oraz sygnały myśliwskie, wojskowe, pocztowe, straży ogniowej, między sprzedaż smyczkowych, strunnych, samogrających. Mirofony. Gramofony, Płyty do tyfize. Różne części do instrum.

Szkoła Freblowska za śiejdem M. Piaseckiej, Aleja II № 20. Rozpoczyna zajęcia z dn. 17 Września. Zapisy codziennie prócz świąt i niedziel. Przyjmuje dzieci w wieku od lat 4-6. 759—3-3

Kobieta bardzo biedna, w starszym wieku, umiejająca pisać, znajdzie łatwe zajęcie biurowe za pokoił z całodziennem utrzymaniem. Oferty: poczta w Sosnowcu, dla okaziciela kwitu № 2962. 772—2-1

Nowo utworzony Kantor przewozowy „Częstochowa”, ul. Dojazd № 13. Złatwia odwózki i ekspedycje towarów, reklamacje frachtowe, przeprowadzki i wszelkie komisje. 758—10-1

Akuszerka z dyplomem warszawskim, lat 35, energiczna, poszukuje posady przy fabryce, gminie lub w przytulku, za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia: Częstochowa, Aleja № 24, Rozdziałowska.

Stacja dla uczniów olskiego gimnazjum, pod kierownictwem nauczyciela. Wieluńska № 19. 769—2-2

ZEGARKI

Polecamy Zegarki „OMEGA”

które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem na Sosnowiec i okolice jest p. Firstenberg, który ma bogato zaopatrzone sklep w zegarki „OMEGA” złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy Wodrzewskiej.

Zegarki „Omega”

25% nagrody otrzymują agenci, pragnący zafiarować swe usługi trzem przedsiębiorstwom akcyjnym i jednemu bankowemu. Osoby zainteresowane zasięgnąć mogą bliższych szczegółów za przesianiem dwóch marek siedmiokopiejkowych. Adres: Petersburg, ul. Morska 13 m. 14. Biuro agencyjno-komisowe, z zabezpieczoną kancją 15,000 rb. 737—3-2 W. M. Smietkow.

Skończony realista poszukuje korepetycji za obiady. Oferty pod „Realista” w redakcji „Dziennika”. 767—2-2

Zaginął paszport wydany przez magistrat m. Częstochowy, na imię Tomasza Szer, lat 44. Złożyć w magistracie. 768—2-1

Korzystny interes. Z powodu wyjazdu właścicieli do Ameryki dnia 4/17 września 1906 r., będzie się sprzedawać przez publiczną licytację **Dom narożny** piętrowy, przy ulicy Krakowskiej № pol. 11 (przy samym nowo-budującym kościele). Dom wystawiony na licytację przez Tow. Kred. Miejskie, licytacja rozpocznie się w miejscowej kancelarii hipotecznej, licytacja rozpocznie się od sumy pożyczki Tow. Rubli 6000. Dom daje dochodu Rubli 2500. 714—3-3

Do wynajęcia przy ul. Teatralnej 45, duża szopa murowana, zdatna na składy towarów, lub na pasze-sterne, tamże do sprzedania wozy, homonta. Wiadomość u właściciela. 777—3-1

Szkołę żeńską 2 klasową z klasą wstępną otwieram w domu W-jej Szymańskiej II Aleja 42. Zapisy uchenie od 12 do 4 po poł. Emilia Jurkowska.

Bardzo tanio. Cukiernia z bilardem, z prawem sprzedaży piwa i wydawania obiadów, zaraz do sprzedania Wiadomość: Zajackowski, Szkolna № 9, parter. 778—1-1

Były uczeń 8-jej klasy gimn. **poszukuje korepetycji** lub innego zajęcia. Wiadomość w księgarni „Nowicki i Sp.”

Wład. Tyc, udziela lekcji języka francuskiego i niemieckiego u siebie i na mieście. Dojazd 17. 688—7-1

Obrobne ogłoszenia:
Obrona Częstochowy panorama. Obok Klasztoru w parku otwarta od rana do nocy. 486—27-1

Hotel ANGIELSKI w bliskości dworca kolei.

Posiada numerów 42, od Rb. 1.20 do Rb. 3 z pościelą, usługą i oświetleniem elektrycznym. Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria miejscowa dostarcza kwiatów dekoracyjnych. **KARETY i POWOZY** na miejscu można zamawiać.

721-51-7

MAGAZYN BŁAWATNY Bernharda Lewina w Częstochowie, i Aleja „Hotel Victoria” Polecane.

Ostatnie Nowości Jesienne!!! w wainach angielskich, kostjumowych, wizytowych i czarnych. Gotowe plisy ze szczt. „Pizissima” do sukien, w różnych kolor.

Dom Towarowy **BRACIA BARASCH. KATOWICE**

Szczególnie korzystne **KRAWCOWYCH**
dla

BORTY pasmanteryjne
I metr.

4 fen.

GUZIKI do sukien
wielkie metalowe tuzin 15 fen.

BORTY pasmanteryjne
II metr.

8 fen.

GUZIKI do sukien
małe rogowe tuzin 5 fen.

BORTY pasmanteryjne
III metr.

12 fen.

BORTY pasmanteryjne
wartość sprzed. dr. 1.50, metr 52 fen.

W tym tygodniu
Wyjątkowo niskie ceny
 **KONFEKCYA DAMSKA.**

JESIENNE i ZIMOWE NOWOŚCI
w konfekcji damskiej i w materiałach na bluzki i suknie.
Materiały jedwabne — Wełniane — Spódnice.
RĘKAWICZKI. — POŃCZOCHY. — OBUWIE.

Szanownej zagranicznej klienteli jako ekwiwalent za kosztą podróży ustępujemy przy niniejszym zakupie **5% rabatu.**

STAŁE CENY.